

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową miejscem 3 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędności Nr. 6116.
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 24.—Telefon nr. 3964.

Częstochowa, Najłw. Marii P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 66.
Redakcja nadzających redakcję ale swraoa.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Redaktor lub jego zastępcę przyjmują odczytanie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz millimetry przed tekstem 50 gr. W tekście i nadziane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 20 gr., każdy dalszy wiersz po 10 gr. Najniższa ogł. drobna zł. 1,00. Ogłoszenia samolotowe i marynarskie 50 proc. drożej. Ogłoszenia w gazetach 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i świątecznych cenę o 25 procent droższ. Ogłoszenia skom. fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Z wizyty króla Karola II w Polsce

WSPANIAŁA UROCZYSTOŚĆ ARMII POLSKIE WOBEC MONARCHY RUMUNII. KRÓL KAROL HONOROWYM SZEFEW 57 PUŁKU PIECHOTY.

Biedrusk. — Po niedzielnym galowym obiedzie, wydanym w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych i po wielkim balu król Karol II o godz. 0.20 odjechał z Warszawy pociągiem królewskim do Biedruska koło Poznania.

W podróży towarzyszyli J. K. Mości następca tronu ks. Michał, marszałek Smigły-Rydz, minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, pierwszy wiceminister spr. wojsk. gen. Głuchowski, członkowie świty rumuńskiej i polskiej, szefowie gabinetu wojskowego i kancelarii cywilnej P. Prezydenta R. P., poseł rumuński Zamfirescu, oraz szereg wyższych oficerów polskich.

Pociąg dworski zjechał o godz. 6-ej m. 30 rano na stację Bolechów, położoną około 3 km. od Biedruska. Zarówno peron w Bolechowie, jak i budynek stacyjny były przepięknie udekorowane kwiatami, festonami zieleni, oraz sztandarami o barwach polskich i rumuńskich.

W chwili, gdy J. K. M. król Karol II pojawił się u wyjścia z wagonu, orkiestra 57 p. p. zagrała rumuński hymn narodowy, a kompania honorowa tego pułku, ustawiona na peronie wraz z poczetem sztandarowym sprężynowała broń.

Dowódca tej kompanii, salutując trzykrotnie szablą — złożył J. K. Mości żołnierski raport.

Przeszedłszy przed frontem kompanii honorowej w towarzystwie ks. Michała i marszałka Smigłego-Rydz, król Karol powitał kompanię słowami: „Czołem żołnierze!, na co kompania gromkim okrzykiem odpowiedziała: Czołem Wasza Królewska Mość!

Po powitaniu na dworcu J. K. Mość król Karol II wraz z ks. Michałem i marszałkiem Smigłym-Rydzem, w otoczeniu świty polskiej i rumuńskiej, udał się do obozu ćwiczebnego w Biedrusku na ćwiczenia bojowe.

Licznie zebrana ludność Biedruska i okolicy witała J. K. M. króla Karola i następcę tronu ks. Michała entuzjastycznymi okrzykami.

Na ćwiczenia wojskowe polowe w okolicy Biedruska J. K. M. król Karol udał się w mundurze polowym marszałka rumuńskiego, mając w ręku buławę marszałkowską, a ks. Michał włożył mundur rumuńskiego kaprala-podchorążego.

Na placu rewii ustawiono trybuny dla publiczności oraz dla przedstawicieli obcych państw i dostojników polskich. — Dokoła trybun na wysokich masztach powiewają flagi o barwach narodowych



Dn. 28 b. m. odbyło się w Biedrusku w woj. poznańskim, uroczyste przyjęcie przez J. K. M. króla Rumunii Karola II-go, szefostwa honorowego 57 p. p. nadanego J. K. Mości przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej specjalnym orędziem. J. K. M. król Karol wystąpił w mundurze pułkownika piechoty armii polskiej, oraz w hełmie polowym. Zdjęcie przedstawia Jego Królewska Mość król Karola II-go w mundurze pułkownika piechoty wojsk polskich.

rumuńskich i polskich, a na masztach przytwierdzono tarcze z herbami rumuńskimi, cyframi królewskimi i orłami polskimi.

Przed trybunami na placu rewii stanęły zwarte bataliony 57 p. p. Pogoda była wspaniała, z nieba spływał słoneczny żar.

Na prawym skrzydle pułku, stojącego w szyku rozwiniętym, ustawili się poczet sztandarowy, trzymający chorągiew pułku, oznaczoną orderem Virtuti Militari, zdobytym w szeregu krwawych bitew stoczonych podczas wojny polsko-bolszewickiej.

Na lewym skrzydle pułku stanął pluton artylerii.

Około godz. 12-ej odzywa się fanfara trębaczów, to znak, że samochód, wiozący J. K. Mość króla Karola już zbliża się do placu rewii.

Dowódca pułku rzuca rozkaz:

— Pułk batalionami prezentować broń!

Dowódcy batalionów wydają stosowne rozkazy.

Żołnierz sprawnie prezentuje broń i przęży się na baczność. Orkiestra gra rumuński hymn narodowy.

Do króla wysiadającego z samochodu podchodzi dowódca pułku i składa mu raport.

Po odebraniu raportu król Karol II, odziany w mundur marszałka armii rumuńskiej z buławą w ręku, w towarzystwie marszałka Smigłego-Rydz, przechodzi przed frontem rozwiniętych oddziałów.

Orkiestra zamilkła, p. marszałek Smigły-Rydz, jako naczelny wódz Armii Polskiej, odczytał przed frontem orędzie P. Prezydenta R. P. nadające J. K. M. Karolowi II, królowi Rumunii, szefostwo 57 p. p. i wręczył królowi stosowny dekret. Po wręczeniu dyplomu marsz. Smigły-Rydz wznosił okrzyk na cześć Króla, który pułk entuzjastycznie trzykrotnie powtórzył.

W tej chwili dowódca pułku wydał rozkaz prezentowania broni i orkiestra odegrała polski hymn narodowy.

Po odegraniu hymnu dowódca pułku dał rozkaz „Do nogi broń!”, pozostawiając pułk w postawie na baczność, stanął w odległości 6 kroków przed królem, a zasalutowawszy ręką, wygłosił następujące przemówienie:

— Wasza Królewska Mość! 57 pułk dumny i szczęśliwy z zaszczytu, jaki go spotkał przez przyjęcie szefostwa pułku przez Waszą Król. Mość, prosi poskuszenie o przyjęcie odznaki honorowej, będącej symbolem braterstwa i związku krwi wszystkich żołnierzy pułku.

Zaszczyt, że odznakę 57 pułku przyjmie Wasza Król. Mość, napawa nas największą dumą i będzie zawsze bodźcem do osiągnięcia najzaszczytniejszych wyników tak w pracy pokojowej, jak również zwycięskich sukcesów wojennych w

obronie Ojczyzny własnej i braterskiej Wielkiej Rumunii.

Jako dowódca pułku przyrzekam, iż pułk Waszej Król. Mości okaże się godnym zaszczytu, jaki go spotkał dziś.

— Jego Królewska Mość Karol II, król Wielkiej Rumunii, Szef naszego pułku — niech żyje!

Okrzyk dowódcy pułku podjęli żołnierze i podjęły go także rzesze publiczności, zgromadzonej na trybunach.

Dowódca pułku wręcza J. K. M. królowi Karolowi II odznakę 57 pułku piechoty wraz z dyplomem.

Następuje druga, niezwykle ważna ceremonia, moment wysokiego zaszczytu dla 57 p. p., a mianowicie udekorowanie przez króla Karola II sztandarpu pułku orderem Michała Walecznego.

Na rozkaz dowódcy pułku poczet sztandarowy przy bicu werbli przemaszerowuje na środek pułku i ustawia się frontem do Króla. Pułk prezentuje broń, orkiestra znowu gra hymn narodowy rumuński.

Król Karol II odczytuje donośnym głosem swój dekret królewski, dany w Bukareszcie, a nadający 57 p. p. order Michała Walecznego. Ten rozkaz królewski odczytuje po polsku marszałek Smigły-Rydz. J. K. Mość król Karol II dekoruje odznakami orderu sztandar pułkowy.

Po dekoracji, przy dźwiękach rumuńskiego hymnu narodowego poczet sztandarowy wstępuje do szeregu przy bicu werbli.

J. K. Mość w towarzystwie ks. Michała i marsz. Smigłego-Rydz, zegnany przez pułk prezentowaniem broni, odchodzi wśród entuzjastycznych okrzyków trybun w stronę czekającego na niego samochodu.

W chwili, gdy samochód królewski rusza, w stronę Króla, jadącego w towarzystwie marsz. Smigłego-Rydz, podbiegają dzieci, zebrane przed trybunami i zasypują samochód kwiatami.

Z placu rewii samochód królewski i samochody, wiozące dostojników rumuńskich i polskich, udały się do zameczku w Biedrusku. W zameczku tym król Karol II przywdział mundur polowy pułkownika W. P., w którym wrócił na pole rewii na przyjęcie defilady.

J. K. Mość Karol II wraz z ks. Michałem i marszałkiem Smigłym-Rydzem zajęli miejsce na specjalnie dla nich ustawionej trybunie.

Wspaniałą defiladę wojskową prowadził gen. Knoll-Kownacki.

Rewię pułków piechoty, kawalerii i artylerii, tudzież formacji pancernych, jaka przewinęła się przed oczyma J. K. Mości króla Karola i J. K. W. ks. Michała, oraz naczelnego wodza Wojsk Polskich marsz. Smigłego-Rydz, rozpoczęła 57 p. p. Karola II, Króla Rumunii.

Żołnierze wystąpili w pełnym rynsztunku bojowym, wspaniale wyekwipowani,



Uroczysty moment dekoracji przez Jego Królewska Mość sztabu 57 p. p. orderem „Michała Walecznego”. Na lewo stoi i salutuje dowódca pułku gen. Grodzki, Jego Królewska Mość król Karol, szef honorowy 57 p. p. w towarzystwie ks. Michała i marszałka Smigłego-Rydz.



Uroczysty moment dekoracji przez Jego Królewska Mość sztabu 57 p. p. orderem „Michała Walecznego”. Na lewo stoi i salutuje dowódca pułku gen. Grodzki, Jego Królewska Mość król Karol, szef honorowy 57 p. p. w towarzystwie ks. Michała i marszałka Smigłego-Rydz.

w hełmach stalowych, z bagnietami na karabinach.

Pułk maszerował dziesięć godzin, wityny niemiłkącymi okrzykami zebranej publiczności. Z trybun posypały się na żołnierzy kwiaty. Król salutował dwoma pułkami na sposób polski, przykładając dwa palce do daszka czapki polskiego pułkownika.

Za pułkiem przemaszowały oddziały łączności i przejechali rowerzyści.

Burzę oklasków wywołało pojawienie się oddziału karabinów maszynowych. — Trybuna, pełna publiczności, dosłownie szalała z entuzjazmu na widok poszczególnych oddziałów wojskowych. Dawały tym sposobem wyraz nie tylko wielkiego przywiązania, jakiego Naród żywi dla Armii, ale także szlachetnej dumy z dzielnej postawy wojska, z tego, że przed przyjaznym z nami Monarchą mamy czym się chlubić.

Za oddziałami łączności i karabinami maszynowymi przejechał pluton artylerii piechoty.

Po chwili przedefilowała artyleria lekka, jadąca kłusem.

W chwili potem z głośnym warkotem motorów w szyku defiladowym przemknęły lekkie czołgi wywiadowcze, a za nimi przesuwały się ciężkie czołgi bojowe.

Punktem kulminacyjnym rewii była defilada brygady kawalerii, która jak burza przemknęła w pełnym galopie przed królewską trybuną. Okrzykiem entuzjazmu i brawom nie było końca.

Ten wspaniały moment defilady poprzedziło zachęcanie w pełnym galopie zespołonej orkiestry dwóch pułków przed trybuną królewską. Szwadrony rozwinięte mknęły, jak wicher wśród łopotu barwnych chorągiewek i srebrnych błysków szabel, nie łamiąc nigdzie linii szyku. — Poprzedzał je szwadron podchorążych kawalerii.

Jeszcze nie umilkły brawa i okrzyki, witające ułanów, a już trybuna porwał nowy entuzjazm na widok artylerii konnej, mknącej w pełnym galopie.

Postawa wojska była znakomita. Mimo panującego upału, mimo kurzu, mimo wił chru, jaki chwilał zrywał się nad białym rewiu, poszczególne oddziały szły wspaniale, przescigając się w postawie żołnierskiej.

Po skończonej defiladzie J. K. Mośc król Karol II w towarzystwie marszałka Śmigłego-Rydza zajął miejsce w samochodzie, udając się do kasyna oficerskiego 57 p. p.

W kasynie oficerskim dowódca 57 p. p. przedstawił J. K. M. królowi Karolowi II i J. K. W. ks. Michałowi oficerów pułku. Z kolei gen. Knoll-Kownacki przedstawił J. K. M. dowódców wielkich jednostek, poczem w towarzystwie dowódcy 57 p. p. zaprosił Dostojnych Gości na śniadanie.

Po śniadaniu król Karol wraz z otoczeniem opuścił Biedrusko, udając się do Poznania, a następnie z Poznania pociągiem odjechał do Warszawy.

POLSKI MUNDUR KRÓLA KAROLA.

Biedrusk. — Mundur króla z sukna polskiego, wykonany został w Bukareszcie przez stałego krawca królewskiego według wzoru polskiego. Na naramiennikach widnieją cyfry królewskie i pułkowe. Na piersiach order Virtuti Militari, order wojenny państwa rumuńskiego, order Michała Walecznego, Gwiazda Orła Białego i Korony Rumuńskiej. Piękny pistolet również wyrobu polskiego, ostrogi srebrne oraz oficerska torba skórzana, dopełniają ekwipunku.

Król udał się na plac rewii z samą tylko zabką, szabla mu została wgrzebana na placu rewii przez marsz. Śmigłego-Rydza.

KRÓL BADA DZIAŁANIE BOMB LOTNICZYCH.

Biedrusk. — Po skończonych ćwiczeniach król Karol II, nie bacząc na zmęczenie, zapragnął osobiście zwiedzić teren, który był bombardowany przez lotnictwo i artylerię. Król Karol przebył przestrzeń około 8 km. na pole obstrzału, obserwując na miejscu skutki bombardowania lotniczego i artylerii.

ODZNACZENIE MARSZ. ŚMIGŁEGO - RYDZA.

Warszawa. — Jego Królewska Mość król Karol udekorował marszałka Śmi-

giego-Rydza Krzyżem Zasługi pierwszej klasy, jednym z najwyższych odznaczeń rumuńskich.

UROCZYSTOŚCI KRAKOWSKIE.

Kraków. — W Krakowie czynione są ostateczne przygotowania w związku z uroczystościami z okazji przyjazdu króla Karola II. Prace przygotowawcze w szczególności obejmują także Wawel.

W czasie swego pobytu w Krakowie, król Karol, zgodnie z programem, złoży wieniec na trumnie Marszałka Piłsudskiego i zwiedzi również kryptę katedry wawelskiej.

Jak słychać, do Krakowa przybędzie J. Em. nuncjusz papieski Cortesi. Nuncjusz Cortesi będzie obecny na uroczystościach, związanych z pobytom króla Karola II w Krakowie i weźmie m. in. udział w obiedzie galowym na Wawelu.

J. K. Mośc król Karol II, ks. Michał P. Prezydent R. P. i marsz. Śmigły-Rydz z towarzyszącymi switami udadą się na Sowińiec, celem zwiedzenia budującego się kopca-pomnika ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

JAK KRÓL KAROL SPĘDZI WTOREK W WARSZAWIE?

Warszawa. — Wczoraj, po powrocie do Warszawy, o godz. 13-ej m. 30 odbyło się na Zamku królewskim śniadanie w ścisłym gronie z udziałem J. K. Mości króla Karola.

Następnie J. K. Mośc zwiedził wraz z ks. Michałem szczegółowo wszystkie urządzenia Centr. Instytutu Wych. Fiz. na Bielanach, pracownie, sale wykładowe, laboratoria, pływalnię, internat żeński i męski oraz objechał boiska sportowe.

J. K. Mośc pozostał w C. I. W. F. czas dłuższy, żywo interesując się pracami instytutu oraz systemem nauczania.

Wieczorem odbyło się widowisko regionalne w teatrze na wyspie w Łazienkach.

Głosy prasy

o wizycie króla Karola w Polsce.

„Morze Czarne również ważne dla Polski jak Bałtyk“

London. — Dzienniki angielskie zamieszczają obszernie opisy rewii wojskowej w Warszawie.

„Times“ podkreśla, że jest to najwspanialsza rewia Wojsk Polskich, jaką dotąd widziano, wykazująca wysoki stopień przygotowania bojowego tego wojska.

Przypisując doniosłe znaczenie decyzji podniesienia obu poselstw do godności ambasad, dzienniki podkreślają wspólność celów politycznych Polski i Rumunii.

Morze Czarne nabiera dla Polski również wielkiego znaczenia, jakie posiada dla niej morze Bałtyckie, oświadcza „Morning Post“. Podkreślając, że Warszawa — Bukareszt staje się najważniejszą ośią polityczną we wschodniej Europie.

PARYŻ ŚLEDZI PRZEBIEG WIZYTY Z UWAGĄ.

Paryż. — Prasa francuska z uwagą śledzi przebieg uroczystości, związanych z wizytą J. K. Mości króla Karola w Polsce. Dzienniki ogłaszają obszernie telegramy z Warszawy. Prasa zwraca uwagę na fakt, że w pierwszym dniu pobytu króla Karola poruszona została sprawa ambasady.

ZAINTERESOWANIE PRASY WŁOSKIEJ.

Rzym. — Cała prasa włoska obszernie informuje o przebiegu wizyty króla Karola i ks. Michała w Polsce, podkreślając szczególnie serdeczne przyjęcie, zgotowane dostojnym gościom rumuńskim w Warszawie, oraz zwracając uwagę na doniosłość sojuszu polsko-rumuńskiego, jako narzędzia utrzymania bezpieczeństwa i utrwalenia pokoju.

Nowy rząd francuski będzie krótkotrwały

TYLKO 3-4 MIESIĄCE?

Paryż. — W ostatniej chwili w składzie gabinetu nastąpiła jedna zmiana, mianowicie wobec niemożności porozumienia się z projektowanym na ministra finansów Serolem, premier obsadził to stanowisko innym deputowanym socjalistycznym Brunet'em. Nowy gabinet składa się zatem z 34-ch członków, w tym 21 ministrów i z podsekretarzy stanu, którzy we Francji wchodzi w skład gabinetu i biorą udział w obradach.

W kołach dziennikarzy zagranicznych oraz w kołach politycznych oczekują, że nowy gabinet uzyska przy swym przedstawianiu się w Izbie większość, że nawet większą, niż poprzedni gabinet Bluma i że gabinetowi temu od zewnątrz od strony opozycji nie właściwie grozić nie będzie. Niebezpieczeństwo dla gabinetu może powstać tylko z zewnątrz frontu ludowego przy wykonywaniu polityki społecznej.

Socjaliści uchwalając wzięcie udziału w nowym gabiniecie wychodzili z założenia, że należy dać radykałom dowód lojalnej współpracy w odpowiedzi na ich współpracę dotychczasową, aby w ten sposób umożliwić na przyszłość zadania również współpracy dla nich dla ewentualnego drugiego gabinetu Bluma. W kołach lewicowych panują jednak obawy, że rozwój polityczny może właśnie uniemożliwić na przyszłość przyjęcie gabinetu Bluma Nr. 2.

Jeden z najwybitniejszych publicystów dep. Frossard wskazuje w „Homme Libre“, że gabinet Chautemps jest w stosunku do gabinetu Bluma tym, czym był gabinet Painleve po gabiniecie Herriota w roku 1935, a więc tylko gabinetem przejściowym. W kołach dziennikarzy zagranicznych przewidują naogół, że nowy rząd potrwa 3 do 4 miesięcy.

Złot Sokolstwa Polskiego w Katowicach

Katowice. — Katowiccy przeżywają wielkie dni z okazji odbywającego się tu VIII oólnopolskiego Złota Sokolów, który jest potężną manifestacją siły tej zasłużonej organizacji.

Miasto przedstawia nierzwykły obraz. Ulice zarojły się od licznych rzese sokolich, przybyłych z całego kraju, które katowicka publiczność wita z dużą sympacją. W oknach wystawowych liczne portrety ks. kardynała Hlonda i marsz. Śmigłego-Rydza, dostojnych protektorów Złotu. Na domach powiewają sztandary o barwach państwowych. Według tymczasowych obliczeń sokolowego biura kwatunkowego przybyło do Katowic ponad 25.000 Sokolów i Sokolek oraz 10.000 osób publiczności.

Niedziela poświęcono całkowicie imprezom sportowym. W hotelu Europejskim w Katowicach płk. Arciszewski, prezes Sokolstwa polskiego i prezes dzielnicy śląskiej Tomasz Kowalczyk, wydali przyjęcie dla prasy. Wieczorem odbyła się w sali Powstańców wietozmiana Sokolów polskich z Czechosłowacji. Po przemówieniach przez Arciszewskiego oraz prezesa Związku Sokolów polskich w Czechosłowacji pos. Wolfa, nastąpiły popisy taneczne, gimnastyczne i śpiewackie polskich drużyn sokolich z Czechosłowacji. Liczne zebrane publiczność zgotowała rodakom z Olzy gorące przyjęcie. W ramach Złota od

było się wczoraj zebranie Sokolij z referatami pań: Załawskiej z Warszawy, Bomiarkowej z Poznania, Magowej (Pomorz.) i Rutkowskiej z Warszawy. W referatach poruszono zadania ideowo-wychowawcze Sokolstwa polskiego.

W poniedziałek odbywały się na boiskach w Katowicach i Chorzowie w dalszym ciągu imprezy sportowe. O godz. 18 na placu Wolności, na płycie Nieznanego Powstańca, starszyzna Sokola złożyła wieniec C. godz. 7 wieczorem w teatrze im. St. W. śpiewankę w Katowicach odbyła się uroczysta akademicka połączone z otwarciem oficjalnego Złota Sokolowego, którego dokonał prezes Arciszewski. Na program akademii złożyły się popisy wokalne, muzyczne i gimnastyczne. O godz. 20 na sztucznym torze łyżwiarskim odbyły się popisy tancerzy regionalnych, ogłaszane przez liczną publiczność. Wieczorem, w salach recepcyjnych Sejmu śląskiego, odbył się raut, wydany dla Sokolstwa polskiego przez miasto Katowice.

Dzień św. Piotra i Pawła był punktem kulminacyjnym uroczystości, związanych z 8 mym złotem Sokolstwa polskiego. — Wzrocznym rankiem przybyli do Katowic dalsze pociągi specjalne, przywożące rzese Sokolów z dzielnicy śląskiej. Udekorowanymi ulicami miasta maszerowały ochotrze zwarte oddziały ze sztandarami i orkiestrami, dające na pole wysięgowe na przed

mieście Brynów, gdzie odbyć się miała uroczysta Msza św.

Na trybunie toru ustawiono na podwyższeniu ołtarz polowy. Ołbrzymie pole wysięgowe wypełniły oddziały sokolstwa. Na froncie ustawia się kompania honorowa pułku chorzowskiego, oddziały związku Hallerczyków, następnie delegacje Sokolów słowiańskich z prezesem Burkovskym, potem delegacja Sokolów z Ameryki, dalej delegacja Sokolów z Francji z drem Branderem, delegacja Sokolów z Niemiec z drem Jakielskim, delegacja Sokolów z Czechosłowacji z prezesem Woltem i delegacja z Rumunii z prezesem Bronskim, wreszcie delegaci z Holandii i Belgii. Z lewej strony ustawiło się Sokolstwo polskie dzielnicami wraz ze sztandarami.

Całe pole przedstawiało malowniczy widok, gdy widniało na nim około 30 tysięcy mundurów sokolich. Zwracają zwłaszcza uwagę oddziały sokolów i sokolek w barwach strojów regionalnych.

O godz. 9-tej przybył przedstawiciel marszałka Śmigłego-Rydza inspektor armii gen. dywizji Leon Berbecki. Przy dźwiękach hymnu narodowego w otoczeniu prezesa Związku sokolstwa Arciszewskiego, korpusu oficerskiego i starszyny sokolek, odebrał raport, poczem odbył się przegląd zgromadzonych oddziałów. Gen. Berbecki zajął następnie miejsce przed ołtarzem. Obok niego zasiadli woj. śląski dr. Grażyński, marszałek Sejmu śląskiego Karol Grzesik, prezes Arciszewski i płk. Sadowski.

Uroczystą Mszę św. odprawił ks. biskup śląski dr. Adamski. Połączone chóry śpiewackie wykonały z towarzyszeniem orkiestry Mszę św. Łachmana. Znak o rozpoczęciu Mszy św. dały strzały, które w czasie podniesienia trzykrotnie powtórzono.

Po Mszy św. podniosło kazanie wygłosił naczelny kapelan Sokolstwa polskiego ks. prałat Jachimowski, mówiąc, że kiedy zalegała nad Polską grobowa cisza, po której snuły się złochania serc, zjawia się we Lwowie drużyna Sokola, która stanęła do walki czynnej. Ze Lwowa poszedł na całą Polskę zew i w swoje gołzda poprowadził Kraków, Wrocław, Poznań, Warszawę, idąc dalej kolejno szlakiem Kościuszki i Pułaskiego za oceną. Po kazaniu odpiewano „Boże, coś Polskę“.

Zakończył przemówienie ks. biskup śląski dr. Adamski, który powitał imieniem protektora uroczystości kardynała Hlonda oraz imieniem własnym, jako gospodarz duchowy Śląska, Sokolów i gości z zagranicy, mówiąc, że w czasach niewoli mundur sokolij był synonimem wolności. Po powitaniu ks. biskup Adamski uderzył zebrany błogosławieństwem.

Następnie wygłosił przemówienie prezes Związku Sokolstwa płk. Arciszewski, który powiedział m. in:

„Oto stoimy, 30 tysięcy Sokolstwa, na ziemi Śląska polskiego przed ołtarzem świętym, jakby przed obliczem Boga, tak samo, jak czyniły to dawniej wojska królów polskich na tej samej Ziemi Piastowskiej. A szeregi nasze otoczone są opieką duchową księdza Prymasa Polski i Marszałka Polski. Ale stoimy w skupieniu pokojowym, nie wojennym, nie w szyku do bitwy, ale w skupieniu uroczystym. A dalszych 40 tysięcy Sokolstwa w Polsce i dalszych kilkadziesiąt tysięcy na emigracji, które nie mogą tutaj przybyć, sto! w tej chwili przed ołtarzami rozlicznych swych kościołów miejscowych, łącząc się myślą z Wami. Z polskiej ziemi powstaliśmy, krew płynącą w żyłach naszych ma źródło w tej samej kranie, o rzeki polskie. Wnęć tej ziemi krew i prochy nasze oddamy. Tej ziemi bronić będziemy do śmierci naszej. Tu, gdzie dziś stoimy, jest pod stopami naszymi odwieczna piastowska ziemia polska. Więc wobec Boga, wobec Narodu polskiego przyrzekamy, że nigdy nie jesteśmy damy bez walki do ostatniego uderzenia naszego serca.“

Najwyższy ideał sokolij zawiera się w słowach: Bóg i Ojczyzna. Na sztandarach sokolich tak też napisane. I pomimo chwytliwych zamętów i kłopotów z tego naszego wysockiego hasła nadal z Bogiem wychowujemy następny młodzieży. Mszą św. rozpocząmy każde sokole święto czy zawody sportowe i z Bogiem w sercu walczmy będziemy o Ojczyznę. — W zdrowym ciele wychowujemy zdrową duszę i oddamy ją w szeregi wojska polskiego, dla ochrony wywalczanej niepodległości, lub w szerego starszego pokolenia dla pracy społecznej nad wzmocnieniem polskości ziemi wschodniej, by synowie nasi byli bliźni niepodzielnymi panami, by nad ziemią polską panował duch polski, etyka chrześcijańska i sprawiedliwość społeczna. To są prawdziwe cele naszej pracy sokoliej, a

wychowanie fizyczne, które uprawiamy jako Towarzystwo Gimnastyczne, uważamy za najlepszy środek do osiągnięcia tego celu.

I dziś, kiedy 70-tą rocznicę powstania Sokola obchodzimy, przyrzekamy na prochy ojców naszych trwać nadal w niezmiennych idealach sokolich, w kierunku przez nich obranej pracy. Jako wyraz najgłębszych myśli sokolich napisała Maria Konopnicka na złot sokoli w Krakowie w r. 1910 niesmiertelną Rotę. Dziś w 70-tą rocznicę swego istnienia całe sokolstwo polskie powtórzyło przed ołtarzem świętym to samo uroczyste zapewnienie: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród!” — Wszyscy sokoli odśpiewali w uroczystym nastroju „Rotę”.

Jako ostatni przemawiał reprezentant marszałka Smigłego - Rydzia inspektor armii gen. dyw. Berbecki, witał złot sokolstwa polskiego i podkreślał, że Wódz Naczelny wzywa całą Polskę do jednego zwartego szeregu obrońców Ojczyzny.

Orkiestra odegrała hymn sokoli. Na tym uroczystości na placu wycieczkowym zakończyła się.

Przedstawiciele władz udali się samo chodami na rynek, podczas gdy oddziały sokole przygotowywały się do defilady. O godz. 12-jej przybyli na rynek inspektor armii gen. Berbecki w towarzyszeniu wice-wodza śląskiego i prezesa Arciszewskiego.

O godz. 12-jej rozpoczęła się defilada, na czele której kroczyła orkiestra pułku chorowoskiego z dobozem. Następnie przeszły: kompania Strzelca, oraz kilka oddziałów Zw. Hallerczyków z 18-tu sztan darami, wśród grómkich wiewatów ze strony publiczności, dalej Związek podoficerów rezerwy, oddział Bytomskich, orkiestra górnicza, oddziały śląskich powstańców, związek powstańców narodowych, 3 kompanie Zw. Hallerczyków z Chorwazji, w. podoficerów rezerwy z 5 sztan darami, kilka oddziałów harcerek i harczerzy, katolickiej stowarzyszenia młodzieży żeńskiej ze sztan darami.

Wreszcie nastąpiła walczyła defilada Sokolstwa. Na czele jechali cyklistki dzielnicy mazowieckiej, za nimi zawodnicy, biorący udział w zawodach z okazji Złota. Zkolei szły oddziały piechoty delegacji Sokolów z Ameryki, Francji, Czechosłowacji, Rumunii, wreszcie oddziały Sokolice, które to grupy zatrzymały się obok trybunu. Dalej maszerowali Sokoli z Polski i poczty sztandarowe w liczbie około 150. Za nimi postępowały poczty sztandarowe dzielnic wielkopolskiej, dzielnic krakowskiej, iwowskiej, śląskiej, mazowieckiej, pomorskiej w liczbie około 380. Za nimi kroczyły oddziały dzielnic krakowskiej z orkiestra górniczą, młodzi Sokoli i Sokolice w kilku nastu oddziałach. Entuzjazm wzbudziła górale z Nowego Targu w strojach regionalnych, za którymi postępowały oddziały krakowskich Sokolów. Zkolei przeszła grupa dzielnic pomorskiej, następnie Kaszubi w strojach narodowych. Na koniec kroczyli Sokoli dzielnic śląskiej ze sztan darami na czele, orkiestra górników, oddział Sokolów z strojach ludowych.

O godz. 13.30 zakończyła się imponująca defilada. Wzięło w niej udział ponad 20.000 sokolów, łącznie zaś z innymi organizacjami i związkami stołecznymi około 25.000 osób.

W czasie defilady, której przyglądało się kilkadziesiąt tysięcy osób, ludność śląska, szczególnie zaś Katowice witała przechodzące oddziały sokolów niemiłymi okrzykami. Słychać było wzajemne cięło okrzyki: „Nech żyje Śląsk — niech żyją sokoli!”

Uroczystość Złota sokolów przemieniła się w olbrzymią manifestację wspólnych uczuć narodowo - patriotycznych Śląska ze sokolstwem

TELEGRAMY

CHAUTEMPS ŻADA SZEROKICH PEŁNOMOCNICTW.

Paryż. — Rząd Chautemps powziął kilka uchwał, mających największą doniosłość.

Rada gabinetowa postanowiła podjąć na nowo w rozszerzonej i znacznie zaostrzonej formie ustawę o pełnomocnictwach, wniesioną przez rząd Bluma i odrzuconą przez senat. Celem są pobieżenia spekulacji frankiem w czasie trwania dyskusji nad tą ustawą, po stanowił rząd zamknąć giełdy papierów wartościowych i efektywów, po-

cząwszy od wtorku, aż do dalszego zarządzenia.

Zwrot długów handlowych w złocie, albo dewizach, może zostać wstrzymany na żądanie dłużnika. W okresie trwania moratorium płatniczego nie można protestować weksli.

Przedłożenie rządowe zawiera tylko jeden artykuł, który przyznaje rządowi „rozszerzone pełnomocnictwa”, aż do 31 sierpnia b.r., aby w drodze dekretów opracowanych przez radę ministrów zapewnić uzdrowienie sytuacji finansowej. Rozszerzone pełnomocnictwa obejmą w pierwszym rzędzie środki dla obrony franka, które pozwolą na zmianę układów z Bankiem Francji o tyle, że będzie można podwyższyć zaliczki dla państwa, — a w końcu także zarządzenia podatkowe, celem pokrycia deficytu budżetowego.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU.
Paryż. — Izba po wysłuchaniu deklaracji rządowej uchwaliła votum zaufania 393 głosami przeciwko 142.

BLUM NIE ZJAWIŁ SIĘ W SENACIE
Paryż. — Posiedzenie senatu francuskiego, na którym odczytane był

Zakończenie wspaniałych uroczystości w Poznaniu

Poznań. — Wielki kongres międzynarodowy ku czci Chrystusa Króla, obradujący w Poznaniu, znalazł w dzień św. Piotra i Pawła swój potężny akord końcowy. Obradujący dotąd w murach uniwersytetu poznańskiego Kongres przeniósł się na ulicę, wśród szerokiej masy społeczeństwa, którego zebrało się na Placu Wolności i wszystkich okolicznych ulicach kilkadziesiąt tysięcy.

Mimo skwarne go dnia, tłumy te wysłuchały w wielkim skupieniu Mszy św., odprawionej przy specjalnie zbudowanym kilkanaście metrów wysokim ołtarzu przez legata papieskiego. Po zakończeniu uroczystości przeszła wprawdzie nad miastem gwałtowna burza, połączona z ulewą, ale nadsięgnęła już w chwili, kiedy kardynał-legat opuścił ołtarz i kiedy tłumy poczęły się rozchodzić. Przy ołtarzu tym o godz. 8-jej rano odprawił uroczystą Mszę św. dla dzieci ks. kardynał Verdier z Paryża. Kazanie dla dzieci wygłosił ks. biskup Lorek z Sandomierza.

Od godz. 8-jej poczęły ścierać na plac masowe pielgrzymki z całej Polski, przybyły również pielgrzymki ze sztan darami z wszystkich parafii poznańskich. — Bardzo licznie przybyła oczywiście Wielkopolska, której pielgrzymki niosły sztandary bractw kościelnych i krzyże na czele pielgrzymek. Poczęli też przybywać powoli na plac przed ołtarzem dostojnicy kościelni. Świecy, Książę Kościoła wraz z duchowieństwem oczekiwali u wylotu Alei Marcinkowskiego przyjazdu legata papieskiego. Ks. kardynał-legat opuścił swój pałac przed godz. 10-tą. — Odebrawszy raport od dowódcy szwadronu honorowego zajął miejsce w powozie, zaprzężonym w sześć koni. Poprzedzany szwadronem, przejechał ulicami: Chwałiszewo, Wielkie Garbary, Zieloną, Kielecką, św. Józefa, Ogrodową, Ratajczaka, św. Marcina w Aleję Marcinkowskiego. Wzdłuż trasy zebrały się tłumy publi-

czano ekspozycję rządu, rozpoczęło się od incydentu. Mianowicie wicepremier Blum, który miał wygłosić o ekspozycji nie zjawiał się wogóle, wobec czego zastąpił go minister stanu Sarraut.

NOWA DEWALUACJA FRANKA O 18 PROC.?

Wiedeń. — Poważna sytuacja finansowa Francji wywołała również w tutejszych kręgach finansowych wielkie obawy. Wiadomości, jakie wiedeńskie sfery finansowe otrzymały z Paryża w poniedziałek, nacechowane są pesymizmem. — W Wiedniu krążą pogłoski, wedle których mimo urzędowych zaprzeczeń nastąpić ma przecięcie niebawem nowa dewaluacja franka francuskiego o 18 procent.

W końcu słychać, że francuski minister finansów Bonnet zapowiedział utrzymanie nowej pożyczki dla Francji ze strony Stanów Zjednoczonych.

OJCIEC ŚW. NIE PRZERYWA AUDIENCJI.

Castel Gandolfo. — Koła papieskie całkowicie zaprzeczają wiadomości, jakoby Papież miał z początkiem przyszłego miesiąca zawiesić udzielania audiencji.

czności, które entuzjastycznie witaowały na cześć ks. kardynała-legata. Po przybyciu: na Aleję Marcinkowską ks. kardynał-legat przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem ruszył poprzecznie długim barwnym dwuszeregiem duchownych wyższych i niższych w stronę Placu Wolności. Otoczony swą kardynał-legat kroczył pod baldachimem, błogosławiąc tłumy zebranych, schylając kornie kolana przed zastępcą Jego Świątobliwości.

W chwili, gdy kardynał-legat zbliżał się do Placu Wolności, powitała go fanfara papieska, a zebrani przed ołtarzem dostojnicy świecy powstałi z miejsc.

Ks. kardynał-legat udał się po stopniach ołtarza na najwyższą kondygnację tej 3-piętrowej budowli i zajął tam miejsce pod baldachimem po stronie Ewangelii. Po stronie Epistoły zajęła miejsce świta kardynała-legata: księży szambelani Prądziński i Blericq, honorowi baliiwowie maltańscy, b. ambasador Chłapowski i książe Olgierd Czartoryski oraz szambelanowie papiescy Marceli hr. Czarnecki i dr. Stanisław Ślaski. Na najbliższej kondygnacji zajęli miejsca księży kardynałowie Imnitzer z Wiednia, Verdier z Paryża i Kakowski z Warszawy. Naprzeciw księży kardynałów zajął miejsce przedstawiciel rządu minister oświaty prof. dr. Świętosławski i przedstawiciele miejscowych władz państwowych, wojskowych i komunalnych. Na najbliższej kondygnacji zajęli miejsca obecni na kongresie księży arcybiskupi, wreszcie w ławkach, ustawionych na specjalnej trybunie, zasiadli przedstawiciele wyższego duchowieństwa i reprezentanci społeczeństwa, wśród których byli liczni kawalerowie maltańscy z prezesem hr. Hutten-Czapskim na czele oraz szambelanowie papiescy w swych barwnych mundurach.

Mszę św. pontyfikalną odprawił ks.



Na palcach jednej ręki policzysz tych niewielu, którzy dbają o swoją urodę nie znają

Mydła Tropika, higienicznego Kremu i Pudru-Miafor.

Mydło Tropika wyrabiane ze szlachetnych surowców podzwoitnikowych utrzymuje zdrową i czystą cerę, a dzięki swemu niezrównanemu zapachowi odświeża.

Fabryka Perfum, Kosmetyków i Mydeł Toaletowych

Henryk Żak, Poznań.

kardynał-legat z zabytkowym i pamiątkowym kielichem złotym, ofiarowanym ks. kardynałowi Ledóchowskiemu przez misjonarzy chińskich, kiedy ks. kardynał legat piastował wysoką godność przewodniczącego Kongregacji papieskiej de propaganda fide. Pienia w czasie Mszy św. wykonał chór wielkopolskiego Związku Kół Śpiewających pod batutą prof. Pawlaka, zaś chorągiew gregoriański wykonał chór kleryków pod batutą ks. prałata Gieburrowskiego.

W czasie Mszy św., po Ewangelii, wygłosił kazanie ks. biskup połowy Gawlina. Kazanie, transmitowane przez głośniki, słyszane był przez wszystkich zebranych na Placu Wolności i otaczających ulicach. Kazanie, posiadające niezwykle głęboką treść, wypowiedziane przez ks. biskupa ze swadą i siłą przekonującą, wywarło na zebranych niezatarte wrażenie, powodując chwilami nawet płacz rozrzewnienia wśród zgromadzonych w momentach, w których mówca potrafił o struny patriotyczne.

Kazanie swoje oparł dostojny kaznodzieja na myślach z „Nieboskiej Komedii” Krasieńskiego, stwierdzając, że szatan zaczyna się przygotowywać do odprawiania ciemnej jutrzni nad światem.

Wszystko, co w dziedzinie bezbożnictwa dotąd w świecie zostało zanotowane, to tylko próby kostiumowe do tego przed stawienia aranżowanego przez szatana, które dopiero nadchodzi. Nadchodzi teraz walka, która nie będzie znała dróg środkowych, w której niebezpiecznie będzie stawać między frontami. Jedynym środkiem przeciwstawienia się ziemi, to nawróć do Jezusa ubożego.

Następnie kaznodzieja omówił szeroko ostatnią encyklikę Ojca św. o bezbożnym komunizmie.

Drugą część swego kazania wygłosił ks. biskup Gawlina w języku francuskim przeznaczone dla obcokrajowców, biorących udział w kongresie. Ostatnią część kazania wygłosił ks. biskup w języku niemieckim, wznosząc się do katolików niemieckich.

Po kazaniu ks. kardynał-legat dokonał Mszy św., poczem odprowadzony przez duchowieństwo, przeszedł przed frontem wspaniałych sztandarów pielgrzymki flamandzkiej i poprzedzany szwadronem ułanów, odejechał do pałacu prymasowskiego.

We wtorek w południe odbyło się zebranie czterech kolumn: mężczyzn, kobiet, młodzieży męskiej i żeńskiej, które po wysłuchaniu referatu udały się pochodem ze sztandarami, transparentami o napisach treści religijnej i orkiestrami na czele pod pomnik Serca Jezusowego przy Alei Marszałka Piłsudskiego. Tutaj zebrał się dostojnicy kościelni wraz z przedstawicielem rządu ministrem prof. dr. Świętosławskim na czele.

Niestety, pogoda deszczowa spowodowała znaczne skrócenie tego zakończenia podniosłych dni Poznania. Na życzenie legata papieskiego cała manifestacja, która odbyć się miała pod hasłem: „Pax Christi in regno Christi”, została skrócona do 30 minut. W czasie tej manifestacji przeszła nad miastem burza, lecz mimo to przed pomnikiem zebrało się około 30.000 osób, przedstawiciele wszelkich narodowości. Przybywającego legata papieskiego, którego powóz eskortował szwadron ułanów, powitano hymnem papieskim, poczem odśpiewano wspólnie pieśń „Christus vincit”. Nastąpił bardzo podniosły moment, wspólne odmówienie przez wszystkie grupy narodowe wyznania wiary w swoim ojczystym języku, poczem przemówił do zebranych ks. kardynał-legat, podkreślając doniosłość poznańskiego kongresu, którego wyniki będą jednak widoczne dopiero w przyszłości. Na zakończenie swego przemówienia ks. kardynał-legat udzielił zebranyemu błogosławieństwa papieskiego, poczem wszyscy odśpiewali: „Boże coś Polskę”.



Fragment z obłady wydanego mi przez J. K. M. króla Karola i J. K. W. ks. Michała przez ministra spraw zagr. Józefa Becka w salach piękności i artystycznie odrestaurowanego pałacu Brühlowskiego. W obiedzie tym, prócz dotychczas Gości rumuńskich, wzięli również udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką i marszałek Smigły - Rydz. Widzimy J. K. M. króla Karola w rozmowie z p. Jędrzejką Beckową. Na prawo od J. K. Mości siedzi małżonka Pana Prezydenta Rzeczypospolitej p. Maria Mościcka w rozmowie z Wielkim Wojewodą ks. Michałem.

KRÓL EGIPTU W WICHY.
Paryż. — Król Egiptu Faruk w towarzystwie swej matki i sióstr oraz premiera egipskiego odjechał z Paryża do Wichy.

KANCLERZ HITLER O NAPADACH na „Deutschland“ i „Leipzig“.

Würzburg. — Z okazji kongresu partyjnego okręgu meißo-frankonńskiego odbyło się tutaj na placu Rezydencji masowe zebranie, z udziałem około 200.000 osób, na którym wygłosił przemówienie kanclerz Hitler. Przemówienie było transmitowane przez radio.

Kanclerz wskazał na poprawę gospodarczą w Niemczech, a przechodząc do omówienia niestychanych napadów na „Deutschland“ i „Leipzig“ zaznaczył, że wobec tych zuchwałych bolszewickich prowokacji — Niemcy muszą domagać się bezwzględnej ochrony żywotnych interesów Niemiec i niemieckiego honoru. Pod koniec Hitler oświadczył, że narodowy socjalizm wierzy w wieczne trwanie narodu niemieckiego.

Po zakończeniu zebrania przyjął kanclerz Rzeszy defiladę formacji na rodowo — socjalistycznych.

Zwycięski pochód powstańców na froncie baskijskim.

Salamanka. — Komunikat oficjalny go sztabu głównego donosi, że wojska powstańcze posuwają się naprzód na froncie baskijskim. Zajęte zostały miejscowości Crete, Samobuio i wzgórze 459, 415, 391, położone na wschód od szczytu Laguna, dalej wzgórze Ponton Cabrecozas, La Alta, Maranguren, Mendieta, Guenes, La Cruz Garay, Fita, Arciniega. Powstańcy przekroczyli rzekę Cadabua, przez most Ibarra w pobliżu Mendieta. Powstańcy zajęli poza tym wzgórze 678, 681 położone na południowy — zachód od szczytu Riola.

Opór wojsk rządowych został załamany a do niewoli wzięto wielu żołnierzy. Nieprzyjaciel poza tym zostawił na placu materiał wojenny, który został zebrany przez powstańców.

Na froncie Santander, Asturii i Leonu nie zaszło nic szczególnego. Na froncie Aragońskim, Soria, Avila i Madryt wymiana strzałów trwa.

SKRZYŃNIE ZŁOTA WYWIEZIONE Z BILBAO OBŁOŻONE KONFISKATA.

Paryż. — Sąd cywilny w La Rochelle zatwierdził konfiskatę skrzyń przywiezionych na pokładzie czerwonego statku hiszpańskiego „Axpemedi“, a zawierających złoto i papiery wartościowe na sumę przeszło 5 miliardów franków.

Jak już doniesiono, skarb ten wzięli komuniści z Bilbao tuż przed upadkiem miasta, zaś konfiskata zarządzona została na żądanie władz powstańczych, administrujących obecnie miastem Bilbao.

ARESztowanie UNSZLICHTA.

Moskwa. — W Moskwie od kilku dni krążą pogłoski o aresztowaniu Unszlichta członka CIKU — ZSRR i kandydata na członka CK. Partii.

Unszlicht, stary komunista i rewolucjonista, członek petrogradzkiego komitetu rewolucyjnego, członek kolegium Czeki, w r. 1919 był kolejno członkiem rady rewolucyjnej 16-ej armii działającej na froncie polskim, zastępcą szefa Czeki, następnie zaś zastępcą ludowego komisarza dla spraw morskich ZSRR, zastępcą przewodniczącego rewolucyjnej rady wojskowej ZSRR i w końcu zastępcą przewodniczącego Ossoawichimu.

Kino „EDEN“ — Isza Aleja Nr. 12

Kapitałna komedia polska

Pan Redaktor szaleje!..

Role główne:

Bogda, Cwiklińska, Radojewska, Słelański, Fertner, Orwid i inni.

NADPROGRAMY. Początek 6, 8 i 10 w

Ozywienie akcji komunistów na terenie Warszawy.

Warszawa. — Warszawskie władze bezpieczeństwa stwierdziły ostatnio wzrost działalności komunistów na terenie związków zawodowych chrześcijańskich i żydowskich. Wzrost działalności komunistów zaobserwowano również w organizacjach młodzieży PPS, i „Cukunfku“, pozostającej — jak wiadomo — pod wpływami „Bundu“.

Ozywienie akcji komunistycznej przypisać należy zmianom na stanowiskach sekretarzy poszczególnych dzielnic warszawskiej K. P. P. Dotychczasowi kierownicy tej akcji w terenie, tj. sekretarze poszczególnych dzielnic wykazywali za mało energii i inicjatywy. Spowodowało to masowe dymisje dygnitarzy warszawskiej K. P. P., których zastąpiono nowymi ludźmi.

UZUPEŁNIENIE SKŁADU P. A. L. — DOPIERO WE WRZEŚNIU.

Warszawa. — Wybory 6 członków polskiej akademii literatury, które nastąpić mają wobec zmiany przez sejm podczas ostatniej sesji nadzwyczajnej statutu P. A. L., przeprowadzone będą po feriach letnich.

Uzupełnienie składu P. A. L. dokonane będzie prawdopodobnie dopiero we wrześniu.

Śmierć dwóch kobiet pod toporem sąsiada.

Włocławek. — Włocławek zelektryzowany został wiadomością o dokonaniu potwornego morderstwa na tle rabunkowym.

Około godziny 10 wieczorem do sklepu spożywczego przy ul. Ceglanej nr. 3, należącego do Angielskiej Misjon i Walerii Kuźmerek, przyszedł ty-

nym wejściem, jakiś osobnik pod pretekstem kupna.

Gdy jedna z nich udala się po towar, przybysz nagłym ruchem wyjął z pod płaszcza siekiere i silnym uderzeniem w głowę powalił na ziemię Misjonową. Następnie uderzył nadbiegłą Kuźmerek. Obie kobiety poniosły śmierć na miejscu.

W tym czasie w pokoju spała siostrzenica Misjonowej, 14-letnia Janina Michalik. Słyszając odgłosy w sieni, dziewczynka wybiegła z pokoju i na widok okrwawionych zwłok wszczęła alarm, krzykiem wzywając pomocy. Korzystając z chwilowego zamieszania zbrodniarz zdołał umknąć.

W dwie godziny po wypadku policja aresztowała pod zarzutem dokonania potwornego morderstwa sąsiada ofiar, Władysława Kulkiewicz. Podczas rewizji ujawniono pod sienikiem zbroczoną krwią bieliznę oraz ślady krwi na garniturze Kulkiewicza.

PROCES FLEISZEROWEJ — 23 SIERPNIĄ.

Kraków. — W najbliższym czasie rozegra się ostatni akt głośnej afery Fleiszerowej. W krakowskim sądzie okręgowym wyznaczono już termin rozprawy przeciw osobom, wmiśzanym w tę aferę. Rozpocznie się 23-go sierpnia i będzie się toczyć przed trybunałem pod przewodnictwem wiceprezesa Nowosielskiego.

Na fotelu oskarżyciela zasiądzie prokurator Zeleński z Warszawy obok prokuratora Garbaczyńskiego z Krakowa.

SKAZANY DEFRAUDANT Z B. KAS CHORYCH.

Sosnowiec. — Przed sądem okr. w Sosnowcu odpowiadał bieżąco przed 7 laty urzędnik ówczesnej Kasy Chorych w Sosnowcu 47-letni Stanisław Kopacz, który w r. 1931 dopuścił się nadużyć. Kopacz ujęto w Łomży i sąd wymierzył mu karę 8 miesięcy więzienia z pozbaw. praw na 2 lata.

KRONIKA

Częstochowa
1
LIPCA
Czwartek

Dziś — Najśw. Kr. P. J.
Jutro — Naw. N. M. P.
Wschód słońca o godz. 3.32
Zachód 20.02
Kalendarzyk historyczny:
Sejm w Lublinie koło połączenia Litwy z Koroną 1569 r.

— Wystawa dobrej książki. Wydawnictwo Trzaska, Evert i Michalski urządzało przez swój miejscowy oddział dla propagandy czytelnictwa wystawę wszystkich swych dzieł.

Wystawa jest pomieszczona w zabudowaniach „Zagrody włocławskiej“ róg placu Jagosńskiego i ul. 7 Kamień — o twarta od 10-tej do zmroku Wstęp bezpłatny. Piękne dzieła ruchliwego Wydawnictwa powiennem oglądać każdy, kto interesuje się książką.

— Echa protestu radzieckiego Koła Narodowego przeciwko uchwaleniu budżetu miasta. W związku ze zgłoszonym do władz nadzorczych umotywowanym protestem radzieckiego Koła Narodowego przeciwko uchwaleniu budżetu miasta na r. 1937-38 bawił w Częstochowie naczelnik wydziału samorządowego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach p. insp. Buszek, który w ub. poniedziałek przeprowadził badanie podniesionych zarzutów, przesłuchując protokolarnie przewodniczących wszystkich ugrupowań radzieckich.

Jak wiadomo, Kl. Narodowy wniósł protest z powodu zglotywniania wszystkich swoich poprawek i wniosków do budżetu na posiedzeniu Rady Miejskiej w dn. 20-go maja r.b. wskutek głosowania „en bloc“.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w śróde, d. 30 h.m. o godz. 8.30 wiecz. poraz ostatnią nieodwołalnie doskonałą i głośną komedią K. Birabeau „Wozny i minister“ w reż. J. Zielińskiej opraw. dek. F. Krasowskiego.

— Znaczek pocztowy z podobizną marszałka Śmigłego — Rydza. W dn. 1 lipca ukazuje się w sprzedaży nowy znaczek pocztowy obiegowy wartości 25 gr. z podobizną marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza.

Znaczek ten zaprojektował artysta ma-

larz Chrostowski, sztych zaś wykonał artysta — sztycharz M. Polak.

Znaczek wykonano w kolorze ciemnozielonym. Będzie on w obiegu jednocześnie ze znaczkiem 25-groszowym, przedstawiającym widok Belwederu.

— Burza nad Częstochową. Przy panującym silnym upale wczoraj około południa niebo zachmurzyło się i wreszcie o godz. 15-ej nadciągnęła krótkotrwała burza z grzmotami błyskawicami i ulewą. Po burzy nastąpiła ochłodzenie i powróciła sioneżnej pogody, mimo to jednak nastąpił w mieście był nadal ospały, a jedyną ozywienie na krótko wprowadził tylko przejazd kolarzy w wyścigu dokoła Polski, o czym donosimy na innym miejscu.

— „Ogumianie“ wozów w Częstochowie. Rozmiękłe wskutek upałów, kosztowne jedzenie asfaltowe doznają największych uszkodzeń pod wrymającymi się obręczami żelaznymi kół u wozów ciężarowych, to też wydane są zakazy przejazdu tego rodzaju wozów po asfalcie. Jednakże wiele wozów z miejscowych przedsiębiorstw musi przecież dojechać do Aleje, rozwożąc np. węgiel, lub transporty towarów do sklepów.

W związku z tym wzorem Warszawy i większych miast przeprowadzana jest akcja „ogumiania“ wozów, już też na ulicach Częstochowy pojawiają się plarzące wozy ciężarowe na gumowych kołach samochodowych. Ma to również znaczenie dla walki z hałasem ulicznym, co jest jedną plagą większych miast.

— Nowe ceny mąki i chleba w Częstochowie. Po wysłuchaniu opinii komisji do badania cen w dniu 26.VI r. b. i wyrażeniu zgody p. wojewody kieleckiego telefonogramem w dniu 28 b. m. zostały wyznaczone następujące maksymalne ceny hurtowe i detaliczne mąki żytniej i pszennej żytniego:

Mąka żytnia pszena z przemiału 70 proc. w hurcie zł. 36.50, w detalu zł. 0.40, mąka żytnia pyłkowa z przemiału 82 proc.

w hurcie zł. 34.50, w detalu zł. 0.37, mąka żytnia razowa z przemiału 95 proc. w hurcie zł. 32.—, w detalu 0.35. Chleb żytni z mąki z przemiału 70 proc. zł. 0.35 (dotychczas 34 g.), chleb żytni z mąki z przemiału 82 proc. zł. 0.32, chleb żytni razowy z mąki z przemiału 95 proc. zł. 0.29.

Powyższe wymienione ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Częstochowy od dnia 29 czerwca 1937 roku.

Z uroczystości zakończenia roku szkolnego w Przedszkolu Miejskim Nr. 4 przy ul. Piastowskiej 61 na Stradomiu

W niedziele, dn. 13 b. m. w sali fabr. „Peltzer“ o godz. 4-ej po poł. odbyła się piękna uroczystość zakończenia roku szkolnego Przedszkola Nr. 4, w połączeniu z Dniem Matki.

Na program tej uroczystości złożyły się: komedijka z tańcami kwiatów i motyli p. t. „Królowa bajki“, żywy obraz „Polska“ oraz szereg deklamacji i śpiewów, związanych z Dniem Matki.

Piękna ta uroczystość, w której tak doskonale i swobodnie popisywali się nasi miliusińscy, z oczu zebranych wycisnęła łzy, a szczególnie w chwili przemawiania poszczególnych dzieci do swoich mamusiek. Dzieci wznosiły okrzyki na cześć matek i swoich rodziców. Odśpiewaniem hymnu narodowego zakończyły się piękne popisy dzieci.

Następnie wychowawczynie przedszkola zęgnęła rodziców, szczególnie tych, których dzieci przedszkole opuszczają, dziękując za współpracę Komitetowi i rodzicom, w imieniu których przewodniczący Komitetu rodz. złożył p. wychowawczyń podziękowanie za gorliwą pracę całego roku nad wychowaniem dzieci, rezultaty której oglądaliśmy zachwyceni.

W imieniu dzieci ustępujących do szkoły żęgnęła jedno z dzieci swoją kochaną Panią, wręczając jej kwiaty.

Na zakończenie zajęć w przedszkolu w dn. 19 czerwca odbyły się wspólne spotkanie rodziców, urzędzone dziećmi przez Komitet rodz., po którym w imieniu rodziców ofiarowano p. wychowawczynie piękny kwiat araukorie w podziękowanie jej trudy i oddanie się dla dzieci i przedszkola. Rozdanie prac z całego roku oraz wspólna fotografia pięknie te uroczystości zakończyła.

Należy zaznaczyć, iż w przedszkolu Nr. 4 przy ul. Piastowskiej 61 w ciągu roku było bardzo wiele pięknych uroczystości, a wszystkie pozostawały po sobie wiele miłych wspomnień i zadowolenia z radości naszych dzieci.

Do uroczystości tych poza pracą p. kierowniczkę przyczyniał się Komitet rodz., który dbał o rozwój i dobro nowootworzonego przedszkola, nie szczędząc pracy i trudów. Matka.

Proces Joska Pędraka

rozpocznie się w czwartek 1 lipca. Proces mordercy s. p. Stefana Barana — Joska Pędraka, odbędzie się, jak już podaliśmy, dnia 1-go lipca, t. j. dziś, w czwartek.

Sądowi przewodniczyć będzie sędzia Olaszewski, jako wotanci zasiada: sędzia Herasimowicz i sędzia Pawełski, oskarżać będzie prok. Karpiński.

Pędrakowi, oskarżonemu z art. 225 § 1 K. K., grozi wymiar kary od 10 lat więzienia do kary śmierci.

Proces budzi olbrzymie zainteresowanie. Zabójca w więzieniu zachowuje się niespojonie. Na salę rozpraw poza dziennikarzami i palestrą zostanie donuszone kilka osób z publiczności. Pędraka bronić będzie jeden z adwokatów warszawskich, gdyż nikt z Częstochowy nie chciał podjąć się obrony zabójcy.

Do rozprawy powołanych zostało 13 świadków. Proces potrwa parę godzin Wyrok spodziewany jest jeszcze w czwartek po południu.

Olbrzymi pożar

Spaliła się fabryka waty przy ulicy Warszawskiej.

W ub. poniedziałek około godz. 15-ej wybuchł groźny pożar w fabryce waty, mieszczącej się przy ul. Warszawskiej nr. 86, w posesji Jana Feliksa.

Olbrzymie czarne kłęby dymu zaal-

OD ADMINISTRACJI.

Wszystkich naszych Szanownych prenumeratorów miejscowych i zamleńców uprzejmie prosimy o łaskawe wpłacenie zapłaty prenumeraty, w przeciwnym bowiem razie będziemy zmuszeni przerwać odbiór i wysyłkę „Gonia Częstochowskiego“.

ZAKŁADY GRAFICZNE

F. D. Włkaszewskiego
w Częstochowie, Aleja 82, tel. 22-48
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.